

Michalski, Jerzy

Sejmiki poselskie 1788 roku

Przegląd Historyczny 51/1, 52-73

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JERZY MICHALSKI

Sejmiki poselskie 1788 roku

I. SYTUACJA POLITYCZNA W POCZĄTKACH 1788 R.

Podjmując szczegółowe badanie przebiegu i wyników sejmików poselskich 1788 r. musimy uprzytomnić sobie pewną jednostronność materiału źródłowego, na którym się opieramy¹. Podstawowym źródłem jest dla nas tzw. korespondencja krajowa Stanisława Augusta². Pozwala ona dość dobrze zorientować się w zabiegach króla i ludzi z nim związanych w okresie przygotowywania sejmików, zawiera ona również sprawozdania z przebiegu niektórych z nich, oczywiście w ujęciu nieco stronniczym. Prowincjonalni przywódcy regalistów starają się przedstawić wypadki w możliwie najkorzystniejszym dla nich świetle. Korespondencja krajowa nie daje zresztą pełnego obrazu poczynań stronnictwa królewskiego. Jest stosunkowo obfita jeśli chodzi o niektóre województwa, jak: wołyńskie, podolskie, kijowskie, czernichowskie, braclawskie czy ziemia chełmska. Na województwach tych bowiem szczególnie koncentrowała się uwaga Stanisława Augusta, jako na najbardziej zagrożonych działalnością opozycji, a przede wszystkim hetmana Branickiego. Natomiast bardzo szczupłe dane przynosi korespondencja krajowa dla województw wielkopolskich, województwa sandomierskiego, podlaskiego, rawskiego, jak również dla województwa mazowieckiego — klasycznego terenu regalistycznych wpływów. Tłumaczyć to można tym, że województwa te częściowo przynajmniej należały do łatwiejszych, a więc wymagały mniej intensywnych przygotowań przedsejmikowych. W grę wchodzić również muszą

¹ Wykaz stosowanych skrótów: AKP — Archiwum Główne Akt Dawnych, tzw. Archiwum Królestwa Polskiego; A. Pon. — AGAD, Archiwum gospodarczo-ekonomiczne prymasa Poniatowskiego; A. Pot. — AGAD, Archiwum publiczne Potockich; A. R. — AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie; A. S. — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie, Archiwum Sanguszków; B. J. — rękopis Biblioteki Jagiellońskiej; B. P. — rękopis Biblioteki Polskiej w Paryżu; Cz. — rękopis Biblioteki Czartoryskich; M. L. — AGAD tzw. Metryka litewska; Oss. — rękopis Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich; PAU — rękopis Biblioteki PAN w Krakowie; (d. Biblioteki PAU); Roś — AGAD Archiwum roskie; Z. P. — AGAD, Zbiór Popielów. Daty bez wymienionego roku oznaczają rok 1788.

² Wykorzystał ją częściowo Bronisław Załeski, *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta*, „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu” na r. 1870 i odb., Poznań 1872. W cennej tej, zwłaszcza jak na swoje czasy publikacji, niestety nie zawsze teksty cytowane są wiernie, często zdarzają się ogromne dowolności.

niewątpliwie luki w zachowaniu samej korespondencji krajowej. Wreszcie zaś trzeba pamiętać, że kancelaria królewska nie była jedynym ośrodkiem, skąd wychodziły dyspozycje na prowincję i do którego nadchodziły z niej sprawozdania. Drugim takim ośrodkiem była kancelaria prymasa Michała Poniatowskiego. Brat królewski coraz bardziej stawał się drugą osobą w Rzeczypospolitej po królu i oficjalnym kierownikiem stronnictwa królewskiego. Kierownictwo to sięgało nawet Litwy, ale w szczególności zdaje się w rękach prymasa koncentrowały się sprawy z terenu Mazowsza. Z politycznego jednak archiwum Michała Poniatowskiego zachowało się jedynie, wśród papierów archiwum gospodarczego, kilka poszytów brulionów jego listów, pisanych przez sekretarzy najprawdopodobniej pod dyktando. Jeśli chodzi o rok 1788, urywają się one na 19 lipca. Ponadto możemy sądzić, że bruliony te nie zawierają tekstów ważniejszej czy bardziej poufnej korespondencji politycznej. Nie spotykamy tam bowiem na ogół nazwisk wybitniejszych ówczesnych osobistości. Z listów pisanych do prymasa nic się nie zachowało. Stanowi więc to poważną przeszkodę w próbie odtworzenia przebiegu kampanii wyborczej 1788 r.

Centralne dyspozycje w stronnictwie królewskim szły nie tylko poprzez kancelarie królewską i prymasowską. Mamy ślady, że pewną rolę grał tu również gen. Jan Komarzewski³; być może, podobnie jak to było w stosunkach ze Stackelbergiem, brał on na siebie prowadzenie korespondencji w sprawach, w których nie wypadało bezpośrednio angażować autorytetu króla czy prymasa. Wreszcie poszczególni przywódcy stronnictwa królewskiego, przebywający przynajmniej przez jakiś czas w roku u boku monarchy, mieli sobie przydzielone kierownictwo polityczne (w ówczesnym oczywiście znaczeniu tego pojęcia) na poszczególnych terenach Rzeczypospolitej. Byli to marszałek wielki koronny Michał Mniszech, który, o ile wiemy, zajmował się województwem lubelskim, wołyńskim, podolskim, następnie podkanclerzy litewski Joachim Chreptowicz, skupiający w swych rękach nici polityki w Wielkim Księstwie Litewskim, dalej marszałek nadworny Kazimierz Raczyński od lat stojący na czele stronnictwa królewskiego w Wielkopolsce właściwej, wreszcie podskarbi litewski Stanisław Poniatowski, który wraz z ekonomiami litewskimi odziedziczył pewną część spadku politycznego po Antonim Tyzenhauzie. Z pozostałości archiwalnej po działalności tych ludzi dysponujemy jednak niestety jedynie drobnym fragmentem, opublikowanym drukiem korespondencji Michała Mniszcha.

Podobnie rzecz się ma z archiwaliami po prowincjonalnych regalistycznych przywódcach mniejszego lub większego pokroju. Utrudnia to poznanie mechanizmu działania stronnictwa królewskiego bezpośrednio w terenie, jego oddziaływania na wyborców. Częściowo jednak rekompensowane jest to relacjami nieraz dość dokładnymi niektórych zwłaszcza niż-

³ Tak np. wojewoda rawski Walicki prosił króla w liście z 11 sierpnia, by gen. Komarzewski napisał do podkomorzego sochaczewskiego Lasockiego nakazując mu solidarne z wojewodą działanie. Wojewoda kijowski Stempkowski posyłał gen. Komarzewskiemu sprawozdanie z przebiegu sejmiku kijowskiego. Stempkowski do króla 23 sierpnia. Cz. 723, a podkomorzy smoleński Osipowski sprawozdanie z sejmiku smoleńskiego. J. Osipowski do króla 27 grudnia. Cz. 729.

szych rangą działaczy regalistycznych, znajdującymi się w korespondencji krajowej.

Bez porównania gorzej przedstawia się sprawa zachowania źródeł do działalności ośrodków politycznych niezależnych od króla, bądź mu się przeciwstawiających. Najdotkliwszą stratą jest zniszczenie, jakiemu uległo w XIX w. archiwum Adama Kazimierza Czartoryskiego⁴. Zasięg wpływów politycznych Puław był bardzo rozległy, z wszystkich magnackich ośrodków były one najbardziej ogólnopolskim, posiadały bogatą tradycję najlepiej niegdyś zorganizowanego stronnictwa-klienteli, a w 1788 r. skupiały wokół siebie wielu ludzi zdolnych, mających w przyszłości odegrać poważną rolę w życiu politycznym. Zatrata korespondencji Adama Kazimierza i Izabeli Czartoryskich niezwykle utrudnia odtworzenie obrazu skupionego wokół nich stronnictwa, ich związków z prowincją szlachecką i pomniejszych ośrodkami magnackimi. W niewielkim tylko stopniu rekompensowane to jest zachowaniem się, choć zdaje się niekompletnym (zwłaszcza jeżeli chodzi o 1788 rok), archiwum Ignacego i Stanisława Kostki Potockich. Mężowie siostrzenic księcia generała byli jednak uboższymi krewnymi. W obozie Puław reprezentowali oni niewyżyte wielkie ambicje i niewątpliwe zdolności. Byli oni tam nieraz siłą napędową działalności politycznej i intryganckiej, wysuwali się na pierwszy plan na arenie sejmowej, w kontaktach z innymi przywódcami opozycji magnackiej, ale na szerszą działalność w kraju nie mieli ani środków materialnych, ani zadawnionych związków, ani autorytetu i popularności. Toteż korespondencja braci Potockich stanowiąca cenne źródło dla poznania dążeń i nastrojów nurtujących frondujących oligarchów nie odkrywa nam jednak tych nici, które z Puław sięgały do najdalszych nieraz zakątków Rzeczypospolitej.

W większym jeszcze stopniu „ziemię nieznaną“ stanowi dla nas Biała Cerkiew i jej klientela. Z archiwum Franciszka Ksawerego Branickiego zachowały się tylko strzępy.

Tak więc nie posiadamy właściwie podstawowych źródeł do poznania działalności sejmikowej dwóch największych obok dworu królewskiego ośrodków biorących w niej udział. Zachowana korespondencja Szczęsnego Potockiego rzuca nieco światła na tę działalność, ale nie stanowi źródła pierwszoplanowego. Pan na Tulczynie miał bardzo ograniczony zasięg bezpośredniej klienteli politycznej, poza województwem braclawskim na sejmiki mógł oddziaływać jedynie przez inne ośrodki, których przywódcy tak wówczas zabiegali o jego względy. Całkowicie z dala od bezpośredniego udziału w sejmikach trzymał się Seweryn Rzewuski, toteż archiwum podhoreckie dobrze zachowane nie przynosi nam tutaj materiałów.

Ze spuścizny archiwalnej po biorących czynny udział w ówczesnym życiu politycznym magnatach litewskich dostępne jest jedynie bogate archiwum Radziwiłłowskie. Obfity materiał nie jest jednak zbyt interesujący. Liczni korespondenci Radziwiłła, przeważnie jego klienci, albo sami nie mieli wiele do powiedzenia, albo też może uważali, że tak ograniczonemu człowiekowi jak Książę Panie Kochanku nie warto jest wiele mówić. Materiał ten jest zresztą jednostronny. Są to listy do Karola Ra-

⁴ K. Buczek, *Z dziejów polskiej archiwistyki prywatnej, Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby t. II*, Kraków 1938, s. 46—48.

dziwiła, natomiast jego listów zachowało się niewiele, choć wiemy, że w okresie sejmikowym rozsyłał on ich setki⁵. Trzeba zaś pamiętać, że zwrócenie się listowne kandydata do poselstwa o protekcję magnata, w tym wypadku księcia Panie Kochanku, nie świadczy jeszcze, by kandydat ów należał do jego stronników czy klientów.

Być może pewne, nie znane nam materiały kryją zbiory korespondencji najczęściej bardzo zdekompletowane niektórych rodzin magnackich czy szlacheckich rozproszone po różnych archiwach i zbiorach rękopisów. Te z nich, które udało się nam przebadać, przyniosły bardzo mało materiałów, względnie nie przyniosły żadnych (np. fragmenty korespondencji K. N. Sapiehy w Zbiorze Komierowskich, wojewody rawskiego Bazylego Walickiego, rodziny Piłsudskich — w Archiwum Głównym A. D. itp.).

Zdajemy sobie wreszcie sprawę, że najlepiej nawet zachowana korespondencja nie odkrywa nam całości zabiegów danego ośrodka politycznego. Dużą część spraw, w tym najbardziej poufne, załatwiano w drodze osobistych kontaktów, a nie drogą listowną.

Źródła pamiętnikarskie dorzucają bardzo mało informacji. Wypadki bezpośrednio poprzedzające Sejm Czteroletni w pamiętnikach spisywanych na ogół znacznie później uległy nie tylko przesłonięciu przez wypadki lat późniejszych, ale też i deformacji. Autorzy dzieła „O ustanowieniu i upadku konstytucji 3 maja” świadomie woleli nie wchodzić w szczególności prehistorii i początków sejmu, Niemcewicz, Łubieński czy Adam Jerzy Czartoryski ujmowali je w kategoriach w dużej mierze wytworzonych przez dzieje lat następnych.

Osobną bardzo ważną dla naszego tematu kategorią źródeł są instrukcje sejmikowe. Dla Korony dysponujemy przeważającą ich większością. Nie udało nam się jedynie uzyskać instrukcji ziem: warszawskiej, liwskiej, łomżyńskiej, drohickej, bielskiej i gostyńskiej. Odwrotnie przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o Wielkie Księstwo Litewskie. Tu znamy teksty zaledwie kilku instrukcji, reszta jest nam niedostępna⁶.

Zmiany w sytuacji międzynarodowej, jakie niósł z sobą wybuch wojny wschodniej, musiały się odbić na położeniu wewnętrznopolitycznym w Rzeczypospolitej, które, jak w żadnym innym kraju w Europie, sple-

⁵ „Książę jegomość przy mnie w zamku zajął się podpisem wygotowanych kilkuset listów w okolicznościach sejmikowych na różne województwa i powiaty do obywatelów”. Onufry Przeradzki do wojewody mińskiego Adama Chmury 27 lipca B. J. 6660.

⁶ Dla uniknięcia w dalszym tekście mnożenia przypisów podajemy wykaz znanych laudów i instrukcji oraz źródeł, skąd ich tekst został zaczerpnięty. Województw wielkopolskich, wołyńskiego, braclawskiego, kijowskiego, podolskiego, lubelskiego, ziemi zakroczymskiej i mielnickiej — Z. P. 130. Województw kujawskich — *Dzieje ziemi kujawskiej*, wyd. A. Pawiński, Warszawa t. V, s. 353—357. Ziemi dobrzyńskiej — *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, wyd. Fr. Kulczycki, *Acta historica res gestas Poloniae illustrantia* t. X, Kraków 1887, s. 395—396 (skorygowana wg. tekstu w Z. P. 130). Województwa krakowskiego — odpis w zbiorach d. Komisji Historycznej PAU, obecnie w Dziale Dokumentacji Instytutu Historii PAN w Krakowie, Teki Ulanowskiego 64. Województw sandomierskiego, łeczyckiego, płockiego (z rozdwojonego sejmiku partii Zielńskich), ziem sochaczewskiej, ciechanowskiej, ro-

cione było ze sprawami polityki zagranicznej. Świadomość zbliżającego się przełomu była też w Polsce powszechna. Nad obawą powtórzenia się 1772 r. górowało przekonanie, że wojna wschodnia poprawi położenie Rzeczypospolitej, umożliwi jej wzmocnienie swych sił. W szerszych kołach, wśród ludzi często nie posiadających znajomości układu stosunków politycznych w Europie, odzywały nastroje przypominające czasy konfederacji barskiej, nastroje łatwego optymizmu potęgujące się w miarę rozwoju wypadków wojennych 1788 r.⁷ Wśród młodszego zwłaszcza pokolenia wzrastały pragnienia odzyskania rzeczywistej niepodległości, wzmocnienia państwa i przebudowy jego anachronicznego ustroju. Sympatie protureckie, a później proszwedzkie wiązały się z przekonaniem, że wojna osłabi dwa mocarstwa rozbiorowe biorące w niej udział, a neutralna Rzeczpospolita wyciągnie z tego korzyść. Dążenie do zachowania neutralności miało zresztą zakorzenienie w XVIII w. w Polsce tradycje, w dużym stopniu było ono wyrazem niechęci do jakiegoś wysiłku, strachu przed bezpośrednim ryzykiem a niedostrzeganiem ryzyka większego ale oddalonego. W początkach zwłaszcza wojny tureckiej neutralistyczne nastroje wywodziły się z obawy przed rzekomo grożącą południowym województwom inwazją turecką.

Pragnienia i obawy szerszych kół społeczeństwa szlacheckiego kształtowały się niejako pod powierzchnią ówczesnego życia politycznego, w którym po dawnemu dominował konflikt między królem a opozycyjną magnaterią datujący się od 1775 r. Król w wojnie wschodniej upatrywał okazję kontynuowania programu sejmiku 1776: wzmocnienia władzy królewskiej i stopniowych reform w Rzeczypospolitej, programu, którego wcielanie w życie Rosja po roku 1776 zahamowała. Zmiany w położeniu zewnętrznym opozycja chciała wykorzystać do uchwycenia władzy w swe ręce i obalenia stosunków, które stworzył sejm 1776 r. Co miało powstać na miejsce obalonego ustroju 1776, co do tego panowały niewątpliwie rozbieżne poglądy, zresztą nie zawsze sprecyzowane, w danej chwili jednak negatywna część programu, walka o zdobycie władzy były najważniejsze i one cementowały sojusz różnych ośrodków opozycji.

Początkowo obie strony przeprowadzić chciały swoje cele w oparciu o Rosję, wychodząc z podobnego założenia, że w nowej sytuacji Rosji będzie zależało na silniejszym związaniu z sobą Polaków i że wobec tego będzie bardziej się z nimi liczyła i pozwoli im grać bardziej aktywną rolę. Austria przestawała być oparciem dla części opozycji stanowiącej tzw. stronnictwo galicyjskie, zresztą była ona i dawniej tym oparciem raczej

żańskiej, czerskiej, wiskiej, wyszogrodzkiej — tamże Teki Pawińskiego. Województwa płockiego z rozdwójonego sejmiku partii kasztelana Sierakowskiego — PAU 953. Województwa sieradzkiego — AGAD, Sieradzkie grodzkie rel. oblat. 180. Ziemi chełmskiej — Woj. Archiwum Państwowe w Lublinie. Księga grodzka chełmska 188/20272. Województwa czernichowskiego, ziemi rawskiej, nurskiej (wyjątki) — Teki Kalinki. Oss. 6848. Ziemi wieluńskiej — streszczenie w rkp. Cz. 793, wyjątki w Tekach Kalinki. Oss. 6848. Województwa inflanckiego — laudum Z. P. 130. instrukcja Roś. CCXIX/13/104. Z Litwy: Województwa brzesko-litewskiego — *Akty wydawajemyje Archeograficzieskoju Kommisjeju* t. II, Wilno 1867, s. 189—192. Województwo smoleńskiego, mińskiego (część), powiatu lidzkiego — Z. P. 130.

⁷ Klasycznym przykładem są tu listy Cetnera do Szczęsnego Potockiego. A. S. 771 II.

w pragnieniach „stronnictwa galicyjskiego“ niż w rzeczywistości. Związana obecnie ścisłymi więzami przymierza z Rosją, odzegnowała się od jakiegokolwiek ingerencji w sprawy Rzeczypospolitej, jednocześnie zaś polityka Józefa II budziła coraz większą niechęć wśród magnaterii i szlachty galicyjskiej podkopując podstawy orientacji proaustriackiej.

Prusy nigdy nie miały poważniejszego własnego stronnictwa w Polsce. Próbom tworzenia jego zdecydowanie było przeciwny Fryderyk II, który od czasu pierwszego rozbioru ściśle przestrzegał zasady, że wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej są wyłączną domeną wpływów Rosji. W początkach więc wojny wschodniej możliwość stworzenia w Polsce orientacji propruskiej nie wydawała się zbyt realna a późniejszy jej gwałtowny wzrost był właściwie zaskoczeniem dla wszystkich. Tak więc, jak wspomnieliśmy, wydawało się, że najistotniejszym problemem będzie po dawnemu to, jakim siłom politycznym wewnątrz Rzeczypospolitej udzieli swego poparcia Petersburg i jakie koncesje poczyni ich postulatów. Orientowano się na ogół, że Rosja pragnie w Polsce spokoju i daleka jest od nawracania do polityki w stylu Repnina angażującej poważne siły militarne i finansowe, na co w ówczesnej sytuacji nie było ją stać. W tych warunkach szczególnie było ważnym uzyskanie zwycięstwa na terenie wewnętrznym.

W warunkach ustroju polskiego formą takiego zwycięstwa była konfederacja i sejm konfederacki opanowane przez zwycięskie stronnictwo. Istniały przy tym dwie zasadnicze możliwości: pierwszą było zawiązanie konfederacji przed sejmem i odbywanie pod jej węzłem sejmików, drugą było zawiązanie konfederacji na sejmie. W gruncie rzeczy zarówno król jak i opozycja woleli zainicjować konfederację przedsejmową i za jej pomocą przeprowadzić według swej myśli sejmiki, a nie poddawać się ryzyku swobodnej kampanii wyborczej. Największymi zwolennikami takiej konfederacji przedsejmowej byli najzjadlejsi obrońcy „swobód republikańskich“. W ideologii „republikańskiej“ głęboko zakorzeniony był pogląd, że większość gotowa jest zawsze ulec wpływom królewskim, a i analiza doświadczeń ostatnich lat kilkunastu nie rokowała nadziei na zdobycie większości na sejmikach drogą normalną. Toteż w znanym projekcie konfederackim złożonym przez opozycję Potemkinowi w październiku 1787 r., a przez niego przedstawionym Katarzynie projektowano przy pomocy sformowanych za rosyjskie pieniądze oddziałów kawalerii narodowej zawiązać konfederację w kilku województwach, w których opozycja czuła się najsilniejsza (wołyńskie, kijowskie, bractawskie, podolskie, sieradzkie i brzesko-litewskie).

Prowincjonalne konfederacje, którym Rosja udzieliłaby swego politycznego a nawet wojskowego poparcia, miałyby „zaprosić do przystąpienia tak króla polskiego, jak i wszystkie województwa“, co w praktyce oznaczało narzucenie im dyktatu opozycyjnych magnatów⁸.

W tym samym czasie na innym skrzydle opozycji magnackiej ułożono plan zdobycia władzy nieco innymi środkami i w oparciu nie o pomoc Rosji lecz Prus. Plan ten, wspólne dzieło młodziutkiego Adama Jerzego

⁸ W. Kalinka, *Ostatnie lata Stanisława Augusta t. II*, Kraków 1891, s. 110—111; E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed sejmem czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 184—187 i 272—273.

Czartoryskiego i ks. Piattolego, jak słusznie twierdzi R o s t w o r o w s k i, „zasługuje na uwagę bardziej ze względu na swą symptomatyczność niż praktyczne konsekwencje“ jako wyraz nastrojów panujących w otoczeniu Adama Kazimierza Czartoryskiego i Izabeli Lubomirskiej. Dodajmy też, że jest on cennym źródłem dla poznania mentalności „patriotycznej“ magnaterii, cennym zwłaszcza dlatego, że współautor — Adam Jerzy Czartoryski szczerze był przekonany, że projektuje działanie mające wyłącznie dobro publiczne na celu. Nie będziemy tu przypominać szczegółów planu opanowania władzy w Rzeczypospolitej przez składający się z 12 magnatów kongres „patriotyczny“, którego działaniem kierowałyby z kolei ściśle tajny „quatuorvirat“. Przypomnimy jedynie środki, którymi miano się posłużyć. Pierwszym etapem miało być zwycięstwo w wyborach sejmikowych osiągnięte przez zastosowanie na niebywałą skalę korupcji wyborczej. „Kongres patriotyczny“ miałby poświęcić przede wszystkim na ten cel uzyskaną pod zastaw dóbr swych członków ogromną pożyczkę wynoszącą 2 miliony 700 tysięcy złotych. Pożyczka ta miała być oddana ze skarbu państwa. Tak więc zwycięstwo „kongresu patriotycznego“ kosztować miało Rzeczpospolitą mniej więcej tyle, ile wynosiła w owym okresie 1/3 kosztów utrzymania armii koronnej, a nieco więcej niż wynieść miał w przyszłości półroczny przychód w Koronie z „ofiary wieczystej“ z dóbr ziemskich. Obok korupcji drugim środkiem miało być zastraszenie; zwolennicy dworu mieli być okrzyknięci za wrogów ojczyzny, jako ludzie, którzy kierują się „innymi względami niż sprawiedliwość i sumienie“ i przedkładają „widoki osobiste nad interes narodu“. Jednocześnie apelować miano do „patriotyzmu“ szlachty stawiając przed jej oczyma przykłady starożytnego Rzymu, Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki. Autorzy planu liczyli, że zastosowanie tych środków pozwoili im uzyskać większość w sejmie, nie byli jednak, rzecz charakterystyczna, pewni, czy owa większość będzie stała w swych „patriotycznych“ przekonaniach. Uważając za rzecz stwierdzoną, że „najbardziej płomienny patriotyzm o 100 mil od dworu, często się zachwiał w jego obliczu, a nawet całkowicie się przeobraził na skutek interesu“, projektowali przenieść miejsce obrad sejmowych z dala od Warszawy do województw ukraińskich, Tulczyzna lub Kamieńca⁹.

Projekty konfederacji przedsejmowej snuła opozycja i później. O plany konfederackie pod egidą Prus podejrzewał Stanisław August Ignacego Potockiego; w owych miesiącach jednak realniejsze wydawały się odradzające się wciąż plany konfederacji pod protekcją Rosji a w szczególności Potemkina w południowo-wschodnich województwach. Szczęsny Potocki, Branicki i jego adherenci myśleli o takiej konfederacji po województwach w maju, w okresie zjazdu u Potemkina w Elizabetgradzie. Szczęsny Potocki nie wyzbywał się tych projektów i później, mimo że coraz bardziej wciągany był przez Stackelberga do współdziałania na nadchodzącym sejmie. Znamiennym jest, że jeszcze na miesiąc przed sejmikami poselskimi konfederackie plany Szczęsnego znajdowały poklask w Puławach, gdzie pod nieobecność Adama Kazimierza Czartoryskiego i Ignacego Potockiego bawili u Izabeli Czartoryskiej na politycznych naradach Seweryn Rzewuski oraz Stanisław i Piotr Potoccy. Było to wynikiem obaw, iż

⁹ E. Rostworowski, op. cit., s. 204—207.

król posiadać będzie większość na sejmie. „Nic dowodniejszego nad to — pisał Piotr Potocki Szczęsnemu — że dwór mieć będzie *pluralitatem* we wszystkich miejscach zabezpieczywszy sobie obranie posłów, jakich mu trzeba, prócz niektórych województw, gdzie przecież po części swoich mieć będzie, ale gdyby równą tylko liczbę w posłach znalazł, co prawie nie podobna, cały senat szalę przeważyłyby aż nadto“. Zdobywszy większość dwór na sejmie obradującym pod węzłem konfederacji „dyktowałyby“ prawa. Najlepiej byłoby więc, aby konfederacja ze Szczęsnym Potockim na czele związana została przed sejmikami i opanowała sejm, przy czym zyskać by należało odpowiednią zgodę Petersburga poza plecami ambasadora. Jeśliby nie udało się tego przeprowadzić, to jak twierdził Piotr Potocki, trzeba by było „zapewnić sobie u Moskwy sejm wolny“¹⁰.

Również i „dwór“, choć od dawna umiał przeprowadzać na sejmikach zdecydowaną większość swoich stronników, wolał tym razem nie ryzykować swobodnych wyborów. Stanisław August wiedział, że w ostatnich latach opozycja rozporządzała coraz liczniejszą grupą posłów na sejmie, zdawał sobie sprawę, że „ferment“, który szerzył się w kraju, łatwiej będzie zdyskontować opozycji niż jemu prowadzącemu jakże ostrożną czy wręcz lekliwą politykę, mającą bardzo mało szans na popularność¹¹. Względem jeszcze ważniejszym była obawa przed związaniem się partykularnych konfederacji. Toteż Stanisław August już we wrześniu 1787 r. (a więc mniej więcej w tymże czasie, w którym opozycja formułowała swe plany) ubiegał się o zgodę Katarzyny II na zawiązanie konfederacji, „zanim naród da się unieść źle myślącym“¹². Łączyło się to z królewskim projektem przymierza polsko-rosyjskiego. Jak wiadomo Katarzyna niezwykle długo zwlekała na przesłaniem Stanisławowi Augustowi swej odpowiedzi w postaci własnego kontrprojektu przymierza. Dlatego więc poseł polski w Petersburgu Deboli postanowił rozdzielić sprawę zgody na konfederację od sprawy przymierza, co do którego znał wahania Rosji spowodowane obawą przed ewentualnym sprzeciwem Prus. Z odpowiednią propozycją ujętą w formę memoriału wystąpił 19 grudnia 1787 r. wobec wicekanclerza Ostermanna. Potrzebę konfederacji przed sejmem motywował tym, że konfederacja nie dopuści do intryg w Polsce „obcej potencji“ oraz uchroni naród przed „szaleństwem“, do którego teraz bardziej niż kiedykolwiek jest on skłonny. W ustnej rozmowie przekonywał wicekanclerza, że sejm nie poprzedzony konfederacją „sera moins une diète qu'un brouillamini“¹³.

Odmowa była jednak zdecydowana i natychmiastowa. Już 28 grudnia musiał Deboli donieść, że Ostermann poinformował go, iż Katarzyna nie

¹⁰ Gen. J. Orłowski do Szczęsnego Potockiego z Puław 20 lipca, Piotr Potocki do tegoż z Kurowa 21 lipca, Stanisław Potocki do tegoż z Kurowa 21 lipca. A. S. 771 II. Sprawy te referuje również R o s t w o r o w s k i, op. cit., s. 210—212.

¹¹ Stanisław August żaląc się na hamującą wszelką jego inicjatywę zwłokę w odpowiedzi Katarzyny na projekt przymierza twierdził, że „powszechnie prawie zaczynają mówić, że król albo z niedbalstwa, albo z bojaźni, albo z jakiegokolwiek jeszcze gorszej przyczyny trzyma siebie i nas w nieczynności i w niedoleżności tego mizernego rządu, który nas bez sił i rezolucji żadnej wystawuje na igrzysko i chciwość i afronta codzienne obcych“. Król do Debolego 26 kwietnia 1788. Z. P. 417.

¹² E. R o s t w o r o w s k i, op. cit., s. 180—182.

¹³ Deboli do króla 21 grudnia 1787, załączona „Copie de l'écrit présenté par Deboli au vice-chancelier comte Ostermann en 19 decembre. 1787“. Z. P. 417.

zgadza się, „ponieważ w zrobieniu natychmiast konfederacji upatruje niechybną konsekwencyją zburzenia umysłów“¹⁴. W następnej depeszy pisał: *Il y a ici tant de préjugés contre une confédération...*¹⁵ Odmowa przyszła i za pośrednictwem Stackelberga. Pokazał on królowi list Ostermana, w którym ten oświadczał, jak z kolei referował to król Debolemu, że Katarzyna godzi się na konfederację, ale tylko „po obranych już posłach na sejmikach, jakoby na sejm wolny, mieniać, że taki był układ umówiony między ambasadorem a mną“. Król zapytał ambasadora „o racyją, dla której on jest w zdaniu, że zrobienie konfederacji przed sejmikami tu w Radzie było by szkodliwe“. Odpowiedź jego brzmiała w relacji króla następująco: „Jestem przekonany, że daleko więcej rozruchu i poduszczenia nawet zagranicznego wyniknęłoby na sejmikach po zrobionej już tutaj konfederacji i że na tych sejmikach daleko więcej różności w spisywaniu aktów konfederackich zrobiło by się, a zatem i zatrudnienia do całkowitego dzieła naszego. Gdy zaś uniwersały wyjdą na sejmiki simpliciter jako do wolnego sejmu, wtedy dopiero sądzę, że będzie czas najlepszy robić konfederację nie tylko z osób radnych i dykasteryjów, ale i zaraz z tych samych posłów, co razem zawsze wszystko i w jednym akcie“. Stackelberg prosił, by Stanisław August zastosował się do tego planu. „Nie zostawało dla mnie — konkludował król — innej lepszej determinacji, jako przyzwolić zupełnie na żądanie ambasadora, ile gdy te zawierało żądanie samej imperatorowej“¹⁶.

Deboli niechęć Katarzyny do konfederacji przedsejmowej tłumaczył względem na inne państwa, a więc przede wszystkim na Prusy¹⁷. Istotnie, Prusy były jej jak najbardziej przeciwnie i sugerowały Rosji, że konfederacja może wywołać kontrkonfederacje i zamieszki w Polsce tak bardzo dla Rosji niepożądane¹⁸.

Wobec niemożności zapewnienia sobie z góry zwycięstwa przez konfederację musiał Stanisław August przystąpić do zwykłych przygotowań przedsejmikowych.

Tzw. stronnictwo królewskie było tworem dość różnolitym¹⁹. Zasadniczy jego człon stanowiła, jak wiadomo, zamożna średnia szlachta, czy też, *sit venia verbo*, półmagnateria, która często niedawno z pomocą króla osiągnęła swe wywyższenie. Byli to poczynając od niższych szczebli hierarchii urzędnicy powiatowi, na których kreację król miał największy wpływ, toteż mógł w każdym powiecie czy województwie formować sobie kadrę ludzi oddanych. Dalej następowali kasztelanowie, najbardziej znienawidzeni przez starą magnaterię, majoryzujący w senacie przedsta-

¹⁴ Z. P. 417.

¹⁵ Deboli do króla 12 stycznia 1788. Z. P. 417.

¹⁶ Król do Debolego 9 stycznia 1788. Z. P. 417.

¹⁷ Deboli do króla 25 stycznia 1788. Z. P. 417.

¹⁸ Odpowiedni fragment reskryptu do posła pruskiego w Petersburgu Kellera z 30 października 1787 cytuje Dembiński. Dembiński zdaje się komentował to jako rzeczywiste zaniepokojenie Prus możliwością wojny domowej w Polsce. W ówczesnej jednak sytuacji konfederacji królewskiej popartej przez Rosję mogłaby się przeciwstawić jedynie kontrkonfederacja poparta przez Prusy. W odpowiedzi swej Keller zapewniał, że Katarzyna nie myśli o konfederacji. Polska na przełomie. Lwów (1913), s. 85 i 512.

¹⁹ Jedyną właściwie dotychczas charakterystykę „stronnictwa królewskiego“ dał B. Załeski, op. cit., passim.

wicieli dawnej oligarchii. W 1788 r. był też już spory zastęp wojewodów kreacji Stanisława Augusta. Byli to jednak przeważnie ludzie w mniejszym stopniu niż kasztelanowie zawdzięczający swe kariery królowi, więcej też węzłów łączyło ich z przedstawicielami magnackiej opozycji. Emancypacja spod magnackiej kurateli i wiązanie swej kariery z protekcją dworu była najcharakterystyczniejszą cechą ludzi składających stronnictwo królewskie, o jakiejś więzi natury programowej trudno jest oczywiście mówić, jakkolwiek zdarzali się tam ludzie bardziej zasadniczo traktujący swą postawę regalistyczną i świadomie aprobujący linie polityki Stanisława Augusta. Więzy zależności od dworu bywały też różnorodne. Niejeden z wojewodów czy kasztelanów czuł się w równej, jeżeli czasem nie większej mierze zależnym od faworu ambasadora, zdarzali się i tacy, którzy szukali protektorów w samym Petersburgu. Na niższych szczeblach stronnictwa królewskiego nie brakło wprawdzie podkomorzych, chorążych, czy nawet niższych urzędników, którzy bezpośrednio porozumiewali się z królem i z nim uzgadniali „politykę” wojewódzką czy powiatową, duża jednak część średniej szlachty była uzależniona od różnych prowincjonalnych senatorów regalistów posiadających na swych terenach dystrybutę łask królewskich w postaci orderów św. Stanisława, urzędów powiatowych, protekcji w trybunale i innych sądach, umieszczania synów w korpusie kadetów itp. To były bowiem główne atrakcje, jakie król mógł zaofiarować swym poddanym, by uczynić ich „wiernymi majestatowi”. Dla wyżej postawionych w hierarchii były ordery orła białego, krzesła w senacie, na których obsadę król de facto miał duży wpływ. Łaski te jednak nie były wyłącznie udziałem osób, które miały możliwość wykazać się istotną powolnością życzeniom dworu, bywały liczne wypadki, gdy trzeba je było ofiarowywać ludziom zwalczającym poczynania królewskie, aby uzyskać od nich ustępstwa.

Opozycja magnacka dysponowała swoją klientelą spośród szlachty średniej uzależnionej gospodarczo od siebie, dysponowała też liczną rzeszą szlachty drobnej siedzącej na czynszu w latyfundiach kresowych bądź jak np. w ziemi łukowskiej zagonowej wynajmowanej ad hoc na sejmik za pieniądze i poczęstunek. Magnateria dysponowała też po dawnemu wpływami w trybunale²⁰ i niektórych innych sądach, zwłaszcza grodzkich (starostwa grodzkie i województwa z jurysdykcją grodzką znajdowały się jeszcze często w rękach przedstawicieli oligarchii²¹), mogła też w okresie kampanii sejmikowej uruchomić poważne fundusze korupcyjne, na co nie stać było w zasadzie króla. Nie znaczy to jednak, by stronnictwo kró-

²⁰ Wojewoda kijowski Stempkowski tłumacząc przewagę stronnictwa hetmańskiego na żytomierskim sejmiku poselskim w 1786 r. pisał do króla: „Wszystko to są skutki trybunałów, że ich słabo pilnujemy, niech tylko ukróci się mocy w trybunałach, to po sejmikach burmistrzować nie będą”. Zaleski, op. cit., s. 57. W zredagowanym przez siebie piśmie Kicińskiego do Debolego z 12 stycznia 1788 (umyślnie nie cyfrowanym, by doszło do wiadomości Katarzyny) król wykladał, jak to Branicki przeprowadza na sejmikach deputackich swych kandydatów, ludzi niezamożnych, którym daje pieniądze na odbycie funkcji deputackiej, by za ich pomocą szkodzić stronnikom królewskim w trybunale i trzymać w szachu wszystkich mających procesy. *Car qui est ce qui n'a pas des procès?* Z. P. 417.

²¹ „Książę Sapieha... hojnością, popularnością, a co najbardziej starościńskiej swej władzy postrachem większą część szlachty na swoją stronę przeciągnął i dopiął zamysłów swoich tak dalece, że partycja W. kr. Mci... odstąpieniem niemal wszyst-

lewskie nie dysponowało pieniędzmi na koszty wyborcze, koszty te jednak obciążały nie tyle skarb królewski co zamożniejszych prowodyrów, którzy sobie to potem odbijali innymi korzyściami, choć często nie bezpośrednio materialnymi, ale których zasoby nie mogły się oczywiście równać z zasobami Puław czy Białocerkwi.

W 1788 r. Stanisław August liczył nie tylko na bezpośrednich swoich stronników, wypróbowanych od lat regalistów. Konsekwentną polityką króla było dążenie do przejednywania dawnych przeciwników, pozyskiwania ich łaskawym zapomnieniem win, chętnym świadczeniem łask czy uprzejmości. Stąd krąg ludzi, który miał popierać politykę króla rozszerzał się, ale też stawał się mniej spójnym i w mniejszym stopniu podległym bezpośrednio jego dyspozycjom. Król chcąc pozyskać niektóre rodziny magnackie i ich klientelę musiał iść na ustępstwa, popierać ludzi przez nie protegowanych nieraz kosztem najbardziej sobie wiernych czy najsilniej uzależnionych.

Oczywiście w prowincjonalnych rozgrywkach politycznych, gdy przynależność do poszczególnych stronnictw była często następstwem doraźnych korzyści materialnych czy ambicjonalnych, istniało zjawisko częstego zmieniania tej przynależności, grawitowanie między zwalczającymi się stronnictwami dla nienarażenia się żadnemu, bądź też dla podbicia się w cenie.

Stanisław August liczył, że rozwój wypadków międzynarodowych ułatwi mu tegoroczną rozgrywkę z opozycją. W czasie zjazdu kaniowskiego zbliżywszy się do Potemkina spodziewał się, że zdoła przez niego skłonić Branickiego do zaprzestania walki ze stronnictwem królewskim na sejmikach poselskich i deputackich²². Po niepowodzeniu tej próby nie łudził się już możliwością zgody z Branickim, orientował się zresztą stosunkowo dobrze w konfederackich planach hetmana. „Ten mąciwoda Branicki — pisał do Debolego — nie przestanie szukać sposobów czegośkolwiek rozpoczęcia, czymby mógł niby przede mną i nade mną figurować“. Liczył jednak, że mimo, iż Potemkin nie przestawał w wielu sprawach popierać hetmana, potrafi się uzyskać odpowiednie polecenie z Petersburga zakazujące Branickiemu obrażania na sejmikach²³. Zabiegał więc o to u Stackelberga i bezpośrednio w ministerium rosyjskim przez Debolego²⁴. I rzeczywiście Katarzyna pohamowała Branickiego, ale jedynie jeśli chodzi o zbyt daleko idące plany partykularnej konfederacji snute na zaini-

kich urzędników stała się tylko tłumem drobnej szlachty, co zaś do liczby i połowy przyjaciół ks. Sapiehy nie dochodziła” — relacjonował kasztelan brzeski litewski Szczytt o zwycięstwie Kazimierza Nestora Sapiehy na sejmiku poselskim brzeskim w 1786 r. Zaleski, op. cit., s. 60.

²² W. Kalinka, op. cit., s. II, s. 36. Wspominał o tym również król w cytowanym wyżej (przypis 20) piśmie do Debolego.

²³ Król do Debolego 7 czerwca 1788. Z. P. 417.

²⁴ „Przyznał ambasador potrzebę pisania do Petersburga..., aby zakazać Branickiemu, żeby na sejmikach nie bruździł“. Król do Debolego 30 kwietnia 1788. „Przydał (wicekanclerz Ostermann), że o moich insynuacjach... względem hetmana Branickiego... doniósł imperatorowej i że... rozkazała monarchini pisać do księcia Potemkina“ Deboli do króla 27 maja 1788. „Hetmana i siostrzeńca jego, jako nie mających innych pleców jak rosyjskie dwór tutejszy zrobi tak potulnymi jak zechce“. Deboli do króla 17 czerwca 1788. Z. P. 417.

cjonowanym przez Potemkina zjeździe w Elizabetgradzie²⁵ w maju. Z działalności sejmikowej Branicki nie rezygnował. Przygotowywał ją niezależnie od planów konfederackich, orientując się zapewne dobrze, że mogą być one zdezawuowane przez Katarzynę. 30 kwietnia pisał do Ignacego Potockiego: „W tym momencie wyjeżdżam do Elizabetu, a stamtąd pod Oczaków. Nie oddalam się tak od kraju, abym się uchylał od interesów. Na sejmie będę i o sejmikach pamiętam. Niech też i panowie o nich myślą“²⁶.

Branickiego uważał król za złego ducha Szczęsnego Potockiego. Ciężenie, a w ostatnich latach jawne niemal przejście wojewody ruskiego do opozycji przyniosło królowi, jak wiadomo, wiele przykrości. Spodziewał się jednak, że zdecydowanie prorosyjska orientacja Szczęsnego, liczenie się jego ze Stackelbergiem wyprowadzi go na dawną drogę współpracy²⁷.

Niepokoili króla zamiary Adama Kazimierza Czartoryskiego zostania posłem. Wiadomości, że Czartoryski organizuje silną partię na przyszły sejmik lubelski doszły do króla w początkach kwietnia 1788 r.²⁸. Zakomunikował to zaraz Stackelbergowi.

„Ambasador — donosił Debolemu — mocno zdał się poruszonym tym projektem poselstwa księcia Adama, gdyż go sądzi być wcale rządzonym od marszałka Potockiego, a tego ma wcale za Prusaka, tak dalece, że lubo książę Adam ma swoje dependencyje od Wiednia, będzie jednak powolny przynajmniej po większej części dla marszałka Potockiego“²⁹.

Stanisław August przypuszczał, że Czartoryskiemu chodzić nawet może o sięgnięcie po laskę marszałkowską przyszłego sejmu i że ten zamiar jest przyczyną odmowy ze strony upatrzzonego przez króla do tej funkcji sekretarza wielkiego koronnego Michała Granowskiego, mającego ze względów rodzinnych specjalne zobowiązania wobec Czartoryskiego³⁰. Król był przekonany, że do poselstwa i aktywnej działalności opozycyjnej popychają Czartoryskiego Ignacy i Stanisław Potoccy oraz żona, która ostentacyjnie wraz z rodziną afrontowała króla, przeciwdziałała mu

²⁵ E. Rostworowski, op. cit., s. 190—196. Deboli choć wiedział o niepowodzeniach projektów elizabetgradzkich, nie przestawał być czujny. Markowowi, który go pytał o szanse projektowanego aliansu polsko-rosyjskiego, odpowiedział: „nacja żąda związku, który by ją zabezpieczył. Wasza Królewska Mość wpoileś w nią te zdanie, że z Rosją trzymać należy i że tylko wiele od tego zależy, aby Branicki nie bruzdził, bo się wielu z tego zgorszy, a dobrego nic nie wyniknie”. Deboli do króla 18 lipca 1788. Z. P. 417.

²⁶ A. Pot. 279.

²⁷ „Wojewoda ruski... za powrotem z Elizabetu pisze do mnie w taki sens, który jasno okazuje, że gadania burzliwe hetmana Branickiego... po staremu utkwiły w umyśle wojewody ruskiego i że wcale nie ma dobrej opinii o sejmie przyszłym, ani chęci do tej generalnej roboty sejmowej, która jest celem naszym... Gdy teraz widzi ambasador z listu samego wojewody ruskiego do mnie, że przecie namowy elizabetckie operowały nieco nad jego umysłem, mocno to widzę bierze w uwagę ambasador i podobno sam o to pisać będzie i do Petersburga i do wojewody ruskiego”. Król do Debolego 14 czerwca 1788. Z. P. 417. Stackelberg potrafił pohamować dążenia Szczęsnego do odegrania samodzielnej roli politycznej i prowadzenia jawnie opozycyjnej roboty. Rostworowski, op. cit., s. 197.

²⁸ Doniósł o tym jeden z pretendentów do poselstwa z lubelskiego Suchodolski w liście do nieznanego adresata z Lublina 7 kwietnia 1788. Cz. 930.

²⁹ Król do Debolego 12 kwietnia 1788. Z. P. 417.

³⁰ Król do Debolego 26 kwietnia 1788. Z. P. 417.

w trybunale i szykowała się do batali sejmikowej w Lubelskim³¹. Wiedział, że popularność i poważne środki, którymi rozporządzał generał ziem podolskich będą wielkim atutem w rękach opozycji.

By do tego nie dopuścić król i Stackelberg rozpoczęli starania, by dwór wiedeński skłonił Czartoryskiego do zaniechania myśli o poselstwie a całej tzw. „partii galicyjskiej“ zabronił uprawiania opozycyjnej działalności na sejmikach³². W pewnym momencie łudził się król, że starania te uwięzione zostały rezultatem i że de Caché w czasie swej wizyty w Siedlcach wymógł na księciu generale rezygnację ze starań o poselstwo³³. Wyjazd Czartoryskiego z Ignacym Potockim do Spa traktował więc jako wyraz niepowodzenia poczynił zwłaszcza tego ostatniego, któremu uspokajająca wypowiedź ministra Finkensteina wybijała w przekonaniu króla grunt spod nóg³⁴. Główny przywódca powstającej propruskiej orientacji stosował bowiem na pozór paradoksalną metodę straszenia groźbą agresji ze strony Prus, by w ten sposób przekonać opinię publiczną o konieczności liczenia się z polityką Berlina³⁵. Król jednak nie prze-

³¹ Król do Debolego 12 kwietnia 1788. Z. P. 417.

³² Na wieść o zamiarze posłowania księcia Stackelberg uzgodnił z królem, że napisze do Petersburga, „aby obligować cesarza, żeby on swojej partyi galicyjskiej nie produkował na sejmie”. Król do Debolego 30 kwietnia 1788. Z. P. 417. Deboli komunikował królowi 27 maja, że odpowiednio insynuacje mają być skierowane do dworu wiedeńskiego, wcześniej jeszcze sam Deboli tłumaczył ambasadorowi austriackiemu Cobenzlowi: „że pruska partyja w Polsce nie wielka, że do spokojności sejmu zalecenie galicyjanom, aby byli szykowni, dostatecznym będzie”. W kilka tygodni później relacjonował Deboli swoją ponowną rozmowę z Cobenzlem, w której ten zakomunikował, że „insynuowano mu tu względem galicyjanów, aby ich wstrzymał od burzenia sejmu, że on pisał już o to do cesarza, a Cacheta o tym ostrzegł, aby *ex nunc* w tej pewności, że rozkazy na to dostanie, znosił się z p. Stackelbergiem w dyrygowaniu księcia Adama i drugich”. Deboli w czasie obu rozmów odniósł wrażenie, że Austriacy chcą tu postępować bardzo ostrożnie, by nie wywołać złego wrażenia w Petersburgu, iż mieszają się do spraw polskich. Deboli do króla 4 i 30 maja. Z. P. 417.

³³ Król do Debolego 14 maja. Z. P. 417. Według późniejszej relacji de Caché Czartoryski w Siedlcach zapewnił, że na przyszłym sejmie poprzeć będzie plany ułożone przez Petersburg i Wiedeń, ale wobec Stanisława Augusta trwał w postawie opozycyjnej. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni* t. I, cz. I, Kraków, s. 146. „De Caché sam przyszedł do ambasadora z oznajmieniem, że ma rozkaz we wszystkim znosić się z nim względem przyszłego sejmu... Ambasador mu odpowiedział: zabraniają wspan galicyjanom, aby nie przeciwili się królowi ani na sejmikach, ani w niczym”. Król do Debolego 4 czerwca. Z. P. 417.

³⁴ Król do rezydenta polskiego w Berlinie Bernarda Zabłockiego 14 maja. PAU 1654. „Caché upewnił Stackelberga, że książę Adam posłem nie będzie i Cobenzl dał do zrozumienia Debolemu, że cesarz Moskwie na tegorocznym sejmie przeszkadzać nie będzie. Marszałek Potocki powiada, że wyjeżdża z Polski na długo. To wszystko zdaje się potwierdzać dobre otuchy o sejmie”. Król do Corticellego 21 kwietnia. Z. P. 424.

³⁵ „...Od momentu wypowiedzenia wojny tureckiej... marszałek (Ignacy Potocki) wielkie ścisłości zabięrał z Buchholtzem i wszędzie predykował, że najbardziej nam się należy obierać na króla pruskiego i najwięcej od niego wychodziły wieści ustawicznie groźne od króla pruskiego”. Król do Corticellego 19 kwietnia. Z. P. 424. Wcześniej jeszcze (16.I) pisał król do Zabłockiego: *Il se peut que le maréchal Potocki et les gens de son nom (l'excepté le palatin de Russie) sont les vrais auteurs de ces bruits prussiens, qui fermentent dans toute la Pologne* PAU 1654. Rostowski uważa, że przypuszczenia króla w tym wypadku były niesłuszne, gdyż szukającemu zbliżenia z Prusami Potockiemu nie na rękę były wzniesione pogłoski o pruskiej agresji. Por. *Debiut polityczny Jana Potockiego w r. 1788*, „Przeгляд Historyczny” t. XLVII, z. 4, s. 691. Argument ten nie wydaje się zupełnie przekonany-

stawał być czujny, rezydentowi Zabłockiemu kazał uważnie śledzić kroki Potockiego w Berlinie³⁶. Wkrótce też przekonał się, że Czartoryski trwa w zamiarze posłowania, tym niemniej nie tracił nadziei, że dwór wiedeński odpowiednio inspirowany z Petersburga potrafi skutecznie hamować „Galicjanów”³⁷, cieszył się też z doniesień Zabłockiego, iż Potocki wyjechał z Berlina *sans avoir pu beaucoup intriguer*³⁸.

Atmosfera kampanii przedwyborczej w 1788 roku poważnie różniła się od poprzednich. Zdawano sobie powszechnie sprawę z doniosłości sejmu, stąd też zainteresowanie wyborami było niezwykle silne. Wyrażało się to przede wszystkim ogromną ilością kandydatów do poselstwa. Już wczesną wiosną 1788 król wiedział o licznych kandydatach „cisnących się do funkcji” na Wołyniu³⁹. Na krótko przed terminem sejmiku liczba ich sięgać miała kilkudziesięciu⁴⁰. Podobnie było w województwach sąsiednich. Stempkowski pisał do króla, że jeżeli sejm nie będzie wolny lecz „czynniejszy”, to pretendentów z województwa kijowskiego będzie tylu, „że zajęliby wielością całej Małopolski posłów”⁴¹. Wojewoda czernichowski Wilga już w kwietniu donosił królowi, że „powszechne wieści bardzo wielu głoszą pretendentów” do poselstwa z sejmiku włodzimierskiego⁴². Na tydzień przed sejmikiem lubelskim Stanisław Potocki zapewniał Szczęsnego Potockiego, choć może z pewną przesadą, że „konkurentów i mocnych jest do trzydziestu”⁴³. Działo się tak nie tylko w województwach, gdzie kampanie sejmikowe były szczególnie intensywne. Ożywienie polityczne ogarnęło wszystkie ziemie Rzeczypospolitej. Korespondent warszawski Szczęsnego Potockiego pisał doń 4 lipca, mając

wający. Analogicznie rzecz się zresztą miała ze sprawą stosunku do Turcji. Proturecką politykę i protureckie sympatie poprzedzone były wyolbrzymianym umyślnie strachem, iż polityka prorosyjska narazi Rzeczpospolitą na inwazję turecką. W anonimowym liście datowanym z Wilna 7 stycznia czytamy: *le parti des Potocki inspire beaucoup d'enthousiasme en disant que la Russie expose la nation à la fureur des Turcs*. Z. P. 208.

³⁶ Król do Zabłockiego 14 maja. PAU 1654.

³⁷ „Książę Adam wyjeżdżając z Puław powiedział pewnemu, że się wróci przed sejmikami i zapewne będzie posłem. To się nie zgadza z upewnieniem, które de Caché dał Stackelbergowi, więc WPan staraj się zrobić tak, żeby wyraźnie z Wiednia zalecono ksiądzę Adamowi nie być posłem, bo choćby on sam nie miał intencji złych, to ci, którzy nim rządzą, potrafią i jego samego wprowadzić dalej, niżby on sam może zamyślał, a jeszcze bardziej pod jego imieniem i czasem bez jego woli (jak się to już trafiało) drugih fomentować... Tymbardziej spodziewać się nie mogę mieć dla siebie przyjaznego i powolnego na sejmie posła w osobie księcia generała podolskiego, że nie tylko żona jego bywszy dwa razy w tym roku po dni kilka w Warszawie *affectate* unikała mnie widzieć, ale i sam książę generał teraz do Berlina jadąc mnie się nie pokazał i syn jego z Berlina powracający także minął mnie nie widząc”. Król do Corticellego 11 czerwca. Z. P. 424. Podobnie król do Debolego 11 i 14 czerwca. W odpowiedzi 27 czerwca Deboli zapewniał, że „byłoby Stackelberg przełożył tu... jak rzecz potrzebna, aby książę Czartoryski nie był posłem, to oni dwór wiedeński potrafią do tego nakłonić”.

³⁸ Król do Zabłockiego 25 czerwca. PAU 1654.

³⁹ Józef Bożydar Podhorodeński do króla z Krzemieńca 21 marca. Cz. 929. Król do Marcina Grochońskiego, kasztelana braclawskiego 22 kwietnia. Cz. 732.

⁴⁰ Franciszek Rohoziński, pisarz ziemski łucki do króla z Rohoźna 5 sierpnia. Cz. 723.

⁴¹ Józef Stempkowski do króla z Labunia 3 lipca. Cz. 930.

⁴² Ludwik Wilga do króla z Pawłowic 18 kwietnia. Cz. 723.

⁴³ Stanisław Potocki do Szczęsnego z Puław 10 sierpnia. A. S. 771 III.

niewątpliwie na myśli prowincję wielkopolską: „konkurentów u nas do poselstwa bez liczby“⁴⁴. Anonimowe pismo przesłane temuż Szczęsnemu przy liście Dominika Cetnera z 26.VII obliczało ilość starających się o poselstwo w sejmiku w Środzie na czterdziestu⁴⁵. W Inflantach, gdzie do niedawna wybory były częścią formalnością, zapowiadał królowi starosta inflancki Kazimierz Plater, że „całe gromadnych jak nigdy należy się nam spodziewać sejmików“, a komunikując nazwiska 16 konkurentów dodawał „i wielu innych“⁴⁶. Liczni pretendenci ubiegali się też o mandat z sejmiku wileńskiego⁴⁷ i z egzulanckiego sejmiku smoleńskiego⁴⁸. Cho- raży witebski Wincenty Hłasko kandydujący z województwa połockiego narzekał na „tłok konkurentów wojewodzianów cisnących się do poselstwa“⁴⁹. Sejmik miński zapowiadano jako „forsowny“⁵⁰, w ogóle na Litwie miało być „wielu ochotnych... do poselstwa“⁵¹.

Ten żywiłowy wzrost zainteresowań politycznych w szerszych ko- lach szlacheckich nie ułatwiał planowego reżyserowania sejmików, przy- gotowywania z góry upatrzonych ludzi na stanowiska poselskie. W szcze- gólności obracało się to przeciw stronnictwu królewskiemu, gdyż opozycji z natury rzeczy łatwiej było zagrać na rozbudzonych aspiracjach politycz- nych szlachty. Niestety, śledzenie poczynań opozycji jest, jak to zazna- czyliśmy już wyżej, niezmiernie utrudnione. Często bowiem nie można ustalić, czy dany kandydat występował samodzielnie, czy też inspirowa- ny był przez dany ośrodek magnacki, zwłaszcza że często kandydaci szczerze lub mniej szczerze zabiegali jednocześnie o poparcie różnych ośrodków. Zwłaszcza trudne są do uchwycenia działania przedsejmikowe Puław. Mimo nadziei na sparyalizowanie ich drogą interwencji rosyjsko- austriackiej Stanisław August zdawał sobie sprawę, że z Puław może wyjść ruch opozycyjny o najszerszym zasięgu, w rezultacie dla polityki króla groźniejszy od jaskrawszej, ale o dość w końcu ograniczonym kręgu oddziaływania opozycji spod znaków Branickiego. 16 lipca król pisał do Debolego: „Mimo tego, co mi W.Pan ... donosisz o Cobentzlu i mowy jego względem hetmana Branickiego, ważniejsza jest rzecz mieć oko na sta- rania, które, lubo cicho, czyni książę generał podolski po wielu woje- wództwach. Sięga on (a bardziej ci, którzy go bechtają) od Podola aż do Litwy. Sam chce być posłem albo z Lidy w Litwie, albo z Lublina, a syna chce posłać na Podole, aby tam na sejmiku marszałkował; i jeżeli go od tego nie odwróci peremptorie dwór wiedeński, narobi to wszystko za- brużdżenia wiele“⁵².

Wkrótce jednak okazało się że zakazanie Czartoryskiemu i całej partii galicyjskiej udziału w sejmikach jest rzeczą nierealną. W tej sytuacji zro- dziła się koncepcja szukania porozumienia z Puławami drogą ustępstw

⁴⁴ A. S. 771 II. Podobnie w liście z 25 lipca: „Sejmiki poselskie ciekawe będą, bo pretensorów wiele do funkcji” — tamże.

⁴⁵ A. S. 771 II.

⁴⁶ K. Plater do króla 25 czerwca. Cz. 723.

⁴⁷ „Mamy tu konkurentów do poselstwa huk”. Downarowicz do żony wojewody mińskiego Adama Chmary z Wilna 17 sierpnia. B. J. 6660.

⁴⁸ J. Osipowski, podkomorzy smoleński, do króla 2 sierpnia. Cz. 723.

⁴⁹ W. Hłasko do króla 17 czerwca. Cz. 732.

⁵⁰ Ks. Hołyński do Adama Chmary z Wilna 27 kwietnia. B. J. 6668.

⁵¹ Jan Kłokocki do Adama Chmary 25 czerwca. B. J. 6659.

⁵² Z. P. 417.

i pod hasłem zgody w obliczu ważnych zadań państwowych stojących przed sejmem. Tegoż dnia, w którym Stanisław August wysyłał przytoczony powyżej list do Debolego, de Caché donosił Kaunitzowi o swej rozmowie z Stackelbergiem. Ambasador nie żądał bynajmniej odsunięcia Czartoryskiego i galicjan od sejmu, życzył tylko, by dwór wiedeński skłonił ich do porozumienia się z nim i współdziałania na sejmie w przeprowadzeniu „zamiarów gabinetów cesarskich“, a więc stanowiącego jeszcze zresztą sekret aliansu polsko-rosyjskiego. Stackelberg obawiał się tylko, iż Izabela Czartoryska i Ignacy Potocki będą chcieli skłonić Czartoryskiego do polityki pruskiej. De Caché dodawał od siebie, iż wśród najbliższego otoczenia Stanisława Augusta prymas i marszałek Mniszech nie chcą przeciwstawiać się posłowaniu Czartoryskiego licząc na dojscie z nim do porozumienia, inni jednak obawiają się, że książe generał będzie nieprzejednany w swej opozycji i wywlecze znów sprawę Dogrumowej⁵³.

W nutę pojednania uderzył jednocześnie Stackelberg w swej korespondencji z Szczęsnym Potockim. Treść i ton tej korespondencji ambasador umiał zrecznie dopasować do koturnowych pów Szczęsnego. W imię miłości Ojczyzny wzywał go, by jako wyższy ponad „małostkowe nienawiści“ (*petites haines*) nie dopuszczał na sejm tych, którzy przenieśliby tam zajadłości głupich sejmikowych wojen, owych, jak się wyrażał, *chamailleries entre les deux partis*. Stackelberg zbyt dobrze musiał znać Szczęsnego, by wprost proponować mu współdziałanie z regalistami a zwalczanie opozycjonistów hetmańskich. Choć więc malował sytuację jako groźną (*Tout dépend des diétines. Si nous n'avons pas la pluralité, nous échouerons et alors à Dieu la Pologne*) po imieniu umiał jedynie wskazać Antoniego Sułkowskiego, jako formującego stronnictwo pruskie w Wielkopolsce i chcącego przeprowadzić swych posłów na tamtejszym sejmiku. Oczywiście mówiąc o Sułkowskim Stackelberg wskazywał na niebezpieczeństwo powstania silnej partii pruskiej, której ewentualnych, istotnie niebezpiecznych przywódców nie chciał oczywiście wymieniać. Podobnie wspominając przyszły sejmik podolski Stackelberg deklarował, że nic nie ma przeciwko głównemu kandydatowi Puław Kazimierzowi Rzewuskiemu, lecz prosił Szczęsnego, by nie dopuścił *que ses collègues ne soient des gens envenimés*⁵⁴. W kilka tygodni później zapewnił Stackelberg Szczęsnego, że sejm w niczym nie będzie przypominał sejmu 1776 r. i dodawał: *J'ai eu soin qu'on a inspiré dans toutes les diétines d'éviter les doubles élections et tout ce qui a l'air de la force*⁵⁵.

Tego rodzaju politykę Stackelberg zmanifestować miał jeszcze wyraźniej bezpośrednio przed sejmem i w czasie pierwszych jego dni idąc na coraz większe ustępstwa wobec opozycji i skłaniając do nich mniej chętnie ustępującego Stanisława Augusta. Wypływała ona z zasadniczej dążności Rosji do zachowania w Polsce przede wszystkim spokoju, kosztem nawet wyrzeczenia się myśli o aliansie. Stąd wobec opozycji zastosować chciano wypróbowaną metodę kaptowania jej drogą pewnych koncesji, tak jak to miało miejsce w okresie powikłań międzynarodowych w związku z konfliktem o sukcesję bawarską. Wówczas stanowiło to

⁵³ W. Kalinka, *Sejm czteroletni t. I, cz. I, s. 145—146.*

⁵⁴ Stackelberg do Szczęsnego 15 lipca. Cz. 2889.

⁵⁵ Stackelberg do Szczęsnego 9 sierpnia. Cz. 2889.

zresztą pewne ostrzeżenie pod adresem zbyt ośmielonego sukcesem 1776 r. króla. Teraz ten wzgląd raczej nie wchodził w grę.

Wydaje się zresztą, że Stackelberg w 1788 r. istotnie zaangażował się w poparcie linii politycznej Stanisława Augusta i przeciwstawiał się sugestiom pochodzącym od Branickiego. W obszernym liście do Katarzyny II z 27 lipca dowodził, że doświadczenie ostatnich 14 lat wykazało, że król i jego ludzie są zasadniczo lojalni wobec Rosji i obecnie chcą popierać projekt przymierza niezależnie od zastrzeżeń, jakie król wysunął wobec kontrprojektu rosyjskiego. Zawarcie jednak przymierza nie zależy od króla ani od Rady Nieustającej, lecz od sejmu złożonego z 300 „krzykaczy“ (*crieurs*), łatwo ulegających wpływowi zagranicznym (a więc pruskim), i na którym przywódcy opozycyjni z zasady przeciwdziałają wszystkiemu, do czego zmierza Stanisław August. Stackelberg z wielkim naciskiem przedkładał konieczność zapewnienia stronnictwu królewskiemu większości na przyszłym sejmie, gdyż jedynie w oparciu o taką większość zdolny byłby przeprowadzić na sejmie sprawę aliansu. Zasadniczy warunek uzyskania większości upatrywał w powstrzymaniu Branickiego i jego stronników od współdziałania z opozycją na sejmikach. Trafnie przewidywał przy tym konsekwencje przeciwnego obrotu rzeczy: *Cet objet est de la plus grande importance, car si ceux qui se disent attachés à Votre Majesté Impériale font cause commune avec nos ennemis pour les diétines encore en cette occasion le parti opposé sera trop fort et la Pologne nous échappera non seulement pour la négociation mais aussi pour nos influences en général*. Ambasador zdawał sobie jednak sprawę, że rola zbyt gwałtownego adwokata Stanisława Augusta może sprowadzić, jak to już nieraz bywało, wymówki z Petersburga. Z brulionu omawianego listu widzimy, jak tuszował pierwotnie śmielsze sformułowania. Tak np. początkowo pisząc o stałym sprzeciwianiu się opozycji poczynaniom króla użył w stosunku do nich określenia „najbardziej zbawienne“, przekreślił jednak te słowa zastępując je nieangażującym zwrotem: „czy król ma rację, czy nie“. Wykreślił również silniej zredagowane zdania o Branickim. Zapewniał wreszcie Katarzynę, że jak najusilniej pracuje nad pozyskaniem opozycji, zaznaczał jednak, że musi tak postępować, by nie zrazić sobie króla i jego stronnictwa i twierdził, że to prymas pierwszy zapewnił go o chęci nieporuszania na przyszłym sejmie jakichkolwiek interesów prywatnych, natomiast że nie jest pewny podobnej gotowości ze strony przywódców opozycji⁵⁶.

Rady ambasadora nie zostały jednak wysłuchane. Doszła znów do głosu dwutorowość polityki rosyjskiej wobec Polski, dwutorowość często będąca świadomą metodą, ale zawsze trudna do przeniknięcia zarówno dla współczesnych jak i dla późniejszych historyków. Dwutorowość ta wynikała, jak wiadomo, z polityki Potemkina idacej nieco innymi drogami, jeśli nie od polityki Katarzyny, to od polityki jej ministrów. Jakkolwiek słuszną tu jest ostrożność i niewyolbrzymianie tych różnic⁵⁷, tym niemniej nie ulega kwestii, że Potemkin był wrogiem Stackelberga i jego linii politycznej w Rzeczypospolitej. Niepowodzenie popieranego przez Potemkina planów konfederacji wojewódzkich niewątpliwie czyniły go

⁵⁶ B. P. 29.

⁵⁷ Por. słuszne zastrzeżenia Rostworowskiego, op. cit., s. 178—179.

niechętnym wobec sejmu, na którym Stackelberg i król wykazać mieli, że potrafia działąć z większą korzyścią dla interesów Rosji niż Branicki i towarzysze.

W kilka lat później, po katastrofie drugiego rozbioru Stanisław August kreślił następujące wspomnienia: *En 1788 le roi était convenu deux mois avant les diétines avec l'ambassadeur Stackelberg du choix des nonces qui leur auroit assuré la pluralité à la diète et Stackelberg en u fait son rapport à sa cour. Environ 3 semaines avant le terme des diétines Stackelberg reçut un ordre inspiré par Potemkin (soufflé par Branicki) de ne plus se tenir au projet convenu avec le roi, mais de favoriser au contraire les choix de nonces, que les Czartoryski et Potocki et Branicki voudroient faire, et de plus Potemkin envoya un ordre exprès à part au gouverneur de Polock, qui depuis 1775 inspectoit toujours les diétines de Livonie, d'exclure les 6 nonces que Stackelberg lui avait indiqué et de faire élire les 6 dont Potemkin lui envoya la liste. Et ces 6 furent justement les plus violents déclamateurs contre la Russie. Entre autres Zabiello le Français, le même qui a commandé en Lithuanie en 1792. Ce Zabiello a demeuré dans la maison de Branicki jusqu'au la troisième année de la diète, jusqu'à ce que l'impératrice a écrit à madame Branicka de le faire déloger*⁵⁸.

Sprawa sejmiku inflanckiego, o którym powiemy niżej, znajduje potwierdzenie w innych źródłach. Jeśli chodzi zaś o zasadnicze twierdzenie króla, to pośredni dowód jego wiarygodności znajdujemy w liście wspomnianego Michała Zabielly do Szczęsnego Potockiego z 28 lipca. W liście tym Zabiello relacjonował swe rozmowy z Potemkinem w czasie pobytu w obozie pod Oczakowem. Potemkin miał powiedzieć m. in., iż uczynił Katarzynie przedłożenia, że nie należy dawać Stanisławowi Augustowi zbyt dużej władzy, że jest on bezużyteczny dla swego kraju i dla Rosji, a wreszcie oświadczył, że nie rozumie, dlaczego Stackelberg pisał do niego, iż na sejmie należy mieć posłami stronników dworu. Zabiello chętnie oczywiście wysłuchiwał podobnych enuncjacji i poradził Potemkinowi, by Rosja porozumiała się z „narodem“ (*j'ai répondu: traitez avec la nation*)⁵⁹.

Warto też wskazać, że w pierwszych tygodniach sejmu, w momencie załamywania się dotychczasowego systemu, Stackelberg przyczynę tego chciał widzieć w poparciu, jakiego udzielono opozycji w Rosji⁶⁰, i wysłuchiwanie tam insynuacji przeciw powiększaniu władzy Stanisława

⁵⁸ A. K. P. 356. Nie wiemy, kiedy król uzyskał te dane. 30 lipca informował Debolego, że Potemkin 6 lipca pisał do Stackelberga zapewniając o swoim przywiązaniu do króla i wypierając się podburzania opozycjonistów w Elizabetgradzie. Król wniosował stąd, że Potemkin dostał „burkę” z Petersburga. Z. P. 417.

⁵⁹ A. S. 771 II.

⁶⁰ ...*L'opposition née sous notre protection, comme vous le savez, et nourrie dans son berceau chez nous est devenue en se jettant entièrement entre les bras du roi de Prusse un colosse, contre lequel le parti de la cour et le mien luttent avec peine. Le grand général Branicki qui en est le père en est écarté...* Stackelberg do barona Krüdener 25 października ... *En élevant le parti des mécontents par les intrigues de Branicki nous avons laisser enfanter et grandir ce monstre qui détruit nos influences au moins pour longtemps, si ce n'est pas pour toujours.* Stackelberg do Wilhelma Nesselrode, posła rosyjskiego w Berlinie. 30 października. B. P. 29.

Augusta⁶¹. Był to oczywiście sąd nieco jednostronny i podyktowany częściowo względami taktycznymi: chęcią uprzedzenia zarzutów ze strony Branickiego i Potemkina, że to właśnie ambasador nie dopuszczając do konfederacji wojewódzkich doprowadził do katastrofy rosyjski wpływ w Rzeczypospolitej⁶².

Jak daleko szły ówczesne plany Potemkina w sprawach polskich, trudno odgadnąć. Zważywszy jednak, że ludzie Branickiego od samego początku sejmku wysunęli się na czoło antyrosyjskich wystąpień (w czym dobrze orientujący się Deboli upatrywał ukryte cele, a nie tylko konieczność dostosowania się do nastrojów i chęć zaskarżenia sobie popularności)⁶³ nie można oprzeć się wrażeniu, że ewentualne powodzenie linii politycznej Stanisława Augusta zagrażało nie tylko interesom Prus, lecz krzyżowało również zamierzenia dziedzica Śmiły.

Dyspozycje, jakie otrzymywał Stackelberg, nie mogły stanowić jedyne go motywu starań o zgodę z częścią opozycji, podejmowanych przez Stanisława Augusta przed sejmikami i później przed otwarciem sejmku. Nie ulega chyba jednak kwestii, iż nacisk Stackelberga szedł w kierunku ustępstw większych, niż skłonny był czynić tak przecież ustępliwy król⁶⁴.

Do „łączenia umysłów i oddalania wszelkich dyfidencyj“ wzywał król w jednobrzmiących pismach, jakie rozesłał do wszystkich senatorów i znaczniejszych urzędników powiatowych w kraju⁶⁵. Odpowiednie starania prowadził również Michał Poniatowski. W liście do znanego, ale umiającego się maskować przyjaciela politycznego Branickiego, wojewody sieradzkiego Walewskiego prymas pisał: „trzeba do mniej krytycznych czasów zawiesić szczególne niechęci, zwady, prywaty, a teraz razem myśleć i roztropnie naradzać się o naszej całości“⁶⁶.

Więść o pojednawczych intencjach Stanisława Augusta rozchodziła się po kraju, być może umyślnie dwór ją rozpowszechniał. Już 29 lipca jeden z korespondentów wojewody mińskiego Chmary Jan Kłokocki donosił mu, „iż król jegomość usilne czyni starania do wczesnego przed sejmem pojednania z familią i z nieprzychylnymi ku sobie w narodzie, na-

⁶¹ *Les insinuations fausses et sinistres sur le trop grand pouvoir du chef de la république...* Stackelberg do Katarzyny II 15 października. B. P. 29.

⁶² *...Si la confédération n'avoit point été faite ici, où au moins le parti du roi et nos amis peuvent combattre et arrêter tant bien que mal les extravagances, elle aurait été infailliblement formée dans les provinces, où ce monstre aurait été tout à fait indomptable et aurait attiré sur le champ les troupes étrangères.* Stackelberg do księcia Golicyna, ambasadora rosyjskiego w Wiedniu 8 listopada. B. P. 29.

⁶³ Deboli do króla 21 listopada. W liście do króla 18 listopada Deboli cytował ustęp z listu posła duńskiego w Warszawie Rosenkrantza do Saint Saphorina: „Partycja opozycyjna pruskim wprawdzie duchem podsycana, ale składająca się najwięcej z przyjaciół hetmana Branickiego i z tych, którzy miejsca i urzędy swoje winni zaleceniu ks. Potemkina, partycja, której na sejmikach dość wiele sprzyjano...“ Z. P. 417.

⁶⁴ Król zdawał sobie sprawę z nasilenia akcji opozycyjnej. 22 lipca donosił Debolemu: „Z dziejów różnych sejmików deputackich widać, że partycja opozycji chciałyby zburzyć umysły“. 13 sierpnia pisał do niego: „Opozycja teraz dopiero wywiera wszystkie swoje starania i intrygą i pieniędzmi, które szkodrze sypie na sejmiki. Mam jednak nadzieję, że pluralitas będzie przy mnie, ale nie tak wielka jak była“. Z. P. 417.

⁶⁵ Cz. 732. Tekst drukowany u Zaleskiego, op. cit., s. 84, nieściśły

⁶⁶ Oss. 6847.

wet tym końcem jp. Komarzewskiego od siebie oddala“⁶⁷. Warszawski zaś korespondent Karola Radziwiłła chorąży ciechanowski Górski, człowiek zbliżony do prymasa, a więc dobrze poinformowany, pisał 9 sierpnia do swego pryncypała: „Dwór zaklina, aby sejmiki nie były dwojone, a gdzie się kolwiek który Potocki odezwie, ledwie nie z drogi ustępować każą. Niech sobie j. o. pan przypomni, co się w roku przeszłym działo, a dziś z samym Podolem (s.) z księciem generałem i całą familią zgoda zupełna, będzie on z Lublina posłem i tam zalecono, aby nic nie było mu na zawadzie, ubroń Boże“⁶⁸.

Pojednawcza, a właściwie ustępliwa polityka dworu zaznaczyła się najbardziej na dwóch sejmikach, w których wyniku Puławy najbardziej były zainteresowane: lubelskim i podolskim.

Ежи Михальски

ДЕПУТАТСКИЕ СЕЙМИКИ 1788 Г.

В доступных источниках по указанной проблеме есть серьёзные пробелы. Главным остовом первоисточников является архив Станислава Августа, вследствие чего на ход событий мы смотрим через призму мнений короля и его сторонников. Не сохранились архивы двух важнейших центров оппозиции: гетмана Браницкого и князя Адама Казимира Чарторьского. Серьезный недостаток представляет несохранение или сохранение лишь совсем незначительной части бумаг примаса Михаила Понятовского, большинства министров, а также многих литовских магнатов за исключением Карла Радзивилла. Из инструкции для депутатов имеются почти все из коронных земель, зато из Великого Княжества Литовского мы располагаем лишь несколькими.

Автор рассматривает попытки короля и магнатской оппозиции образования ещё до собрания сейма конфедерации, под предводительством которой происходили бы сеймики. Поскольку король желал завязать такую конфедерацию в Варшаве, опираясь на центральных правительственных органах с Постоянным Советом во главе, постольку оппозиция замышляла создание местных конфедераций, главным образом, в юго-восточных воеводствах, где влияние оппозиционных вельмож было самое сильное. Обе группировки старались склонить на свою сторону петербургский двор. Екатерина II отказала тогда в помощи так королю как и оппозиции, несмотря на то, что планы той последней поддерживал Потёмкин. Россия вступившая тогда в войну с Турцией и пользующаяся Польшей, как

⁶⁷ BJ 6660. Pogłoski o ustapieniu Komarzewskiego rozchodziły się już wcześniej. Antoni Górski donosił Karolowi Radziwiłłowi z Warszawy w liście b. d. (ok. 1 lipca), że Komarzewski sprzedaje swą rangę gen. Jedyckiemu. A. R. V 4506.

⁶⁸ A. R. V 4506. „Wszakże rzeczy są nie do pojęcia, gdy tu pełno jest, iż księciu generałowi podolskiemu, czyliby chciał z lubelskiego czyli z lidzkiego, król już sam ułatwiać miał, aby żadnej nie miał przeszkody”. Wincenty Górski do kasztelana podolskiego Świejkowskiego 19 sierpnia. Oss. 6353.

отправной базой, желала прежде всего спокойствия в Польше и недопущения интервенции Пруссии. Поэтому она соглашалась на завязание конфедерации (но лишь в момент открытия сейма), чтобы он мог принимать решения большинством голосов (на обыкновенных сеймах обязательно было единогласие). Сейм этот по плану, согласованному между Россией и королем в течение 1787 и 1788 гг., должен был решить увеличение польской армии и заключение польско-русского союза. Желая недопустить обострения внутренних конфликтов в Польше, которые могла бы использовать Пруссия, Россия старалась склонить короля к примиренческой политике по отношению к оппозиции магнатов, а русский посол Штакельберг старался склонить на свою сторону руководителей оппозиции. Штакельберг хотел обеспечить большинство голосов сторонникам короля, а оппозицию, путём некоторых уступок, склонить к лояльному сотрудничеству с королем. Король и примас Понятовский протянули магнатам руки для согласия, как под влиянием русских внушений, так и надежды на склонение по крайней мере части оппозиции к сотрудничеству по вопросу укрепления государства. Но оппозиционные магнаты вели себя сдержанно. Часть их искала уже опору в Пруссии: другая часть ставила в качестве условия сотрудничества с Россией свержение введенного в 1776 г. строя, признавшего власть Постоянному Совету (а через это посредство — королю). В более широких кругах шляхты возрастало политическое оживление, надежды на выгодные для Польши перемены в связи с восточной войной. Это выражалось в большом заинтересовании предстоящими сеймиками и большом числе кандидатов в депутаты. Одновременно всеобщим было нежелание вмешательства Польши в войну против Турции в союзе с Россией. Настроения эти умело старалась использовать магнатская оппозиция.

Насколько позволяют констатировать косвенные сведения источников, на несколько недель до сеймиков в русской политике в Польше произошла перемена. Потёмкин достигнул выдачи Штакельбергу инструкции повелевавшей ему (вопреки его мнению) покровительство оппозиции во время сеймиков, за счёт сторонников Двора, в надежде, что как король, так и оппозиция будут лояльно выполнять волю петербургского Двора.

Ходу сеймиков и их результатам посвящаются дальнейшие части этого труда.

Jerzy Michalski

LES ÉLECTIONS POLONAISES DE 1788

Les sources relatives aux diétines qui précédèrent la convocation de la Diète de 1788 présentent de grandes lacunes. Les archives du roi Stanislas Auguste forment le noyau principal du matériel disponible; par conséquent, nous voyons le cours des événements du point de vue du roi et de ses partisans. Au contraire, les archives des deux principaux centres de l'opposition, ceux notamment du hetman François-Xavier Branicki et ceux du prince Adam Casimir Czartoryski, ne se sont pas conservés. Nous ne disposons pas non plus des documents du Primat de Pologne Michel

Poniatowski, frère du roi; il en est de même pour ceux des ministres dirigeant le parti «régaliste» et des magnats lithuaniens, Charles Radziwiłł mis à part. Quant aux „cahiers des charges” confiés aux députés par les diétines, nous sommes en possession de presque tous ceux provenant des terres de la «Couronne», tandis que, pour le Grand Duché de Lithuanie, nous n'en avons que quelques uns.

L'auteur décrit les tentatives du roi et de l'opposition pour organiser une confédération avant la Diète. Alors que le roi désirait la former à Varsovie, s'appuyant sur les organes centraux du gouvernement avec le Conseil Permanent en tête, l'opposition pensait former des confédérations locales, surtout dans les voïévodies du sud-est, où les magnats de l'opposition disposaient de la plus grande influence. Les deux partis s'efforçaient de gagner la faveur de la Cour de St. Pétersbourg. Catherine II, cependant, répondit par un refus, tant au roi qu'à l'opposition, bien que les plans de celle-ci fussent soutenus par Potemkine. Engagée dans la guerre avec la Turquie et se servant de la Pologne comme base dans ces hostilités, la Russie désirait surtout voir la tranquillité régner dans ce pays et ne pas permettre une intervention de la Prusse. Aussi consentait-elle à une confédération (qui permettrait à la nouvelle Diète de voter à la majorité), mais à condition que cette confédération ne s'organiserait qu'au moment de la réunion de l'assemblée. D'après le projet sur lequel le roi s'était entendu avec la Russie au cours de 1787--88, la Diète prochaine devait voter une augmentation de l'armée ainsi qu'un projet d'alliance avec la Russie. Tendait à ne pas envenimer les conflits intérieurs en Pologne de s'exaspérer, ce qui aurait pu fournir à la Prusse un prétexte d'intervention, la Russie incitait le roi à une politique de conciliation et l'ambassadeur Stackelberg, s'efforçait d'imposer aux chefs de l'opposition la même attitude. En principe, cependant, il voulait assurer au roi une majorité dans la Diète et, moyennant certaines concessions, amener l'opposition à une collaboration loyale. Le roi et le Primat firent des démarches dans ce sens dans l'espoir de gagner une partie au moins de leurs adversaires à l'oeuvre de la réforme de l'Etat. Cependant les grands seigneurs de l'opposition gardaient une attitude de réserve. D'une part, l'idée de chercher un appui en Prusse se propageait parmi eux; d'autre part, l'opposition posait comme condition de collaboration avec la Russie le renversement du régime établi en 1776 qui assurait le pouvoir au Conseil Permanent et par son intermédiaire, au roi lui-même. Dans les cercles de la noblesse moyenne on s'intéressait toujours plus vivement aux questions politiques et on s'attendait à des changements favorables à la Pologne, par suite de la guerre d'Orient. Ces sentiments se traduisaient par l'intérêt qu'on prenait aux diétines prochaines et dans le nombre élevé de candidats pour la Diète. En même temps, la répugnance par rapport à une participation éventuelle de la Pologne à la guerre contre la Turquie, était très générale. Le groupe des magnats de l'opposition exploitait adroitement ces sentiments. Autant que les sources permettent de le constater, un certain changement survint dans la politique russe en Pologne quelques semaines avant les diétines.

Potemkine obtint, par ses influences, qu'on enjoignît à l'ambassadeur Stackelberg de favoriser l'opposition polonaise au cours des diétines beaucoup plus efficacement qu'il ne le jugeait convenable. Potemkine espérait de la sorte retenir dans l'obéissance, non seulement les chefs de l'opposition, mais le roi lui-même puisque la prépondérance de l'opposition lui rendrait impossible toute tentative d'émancipation et de réformes en Pologne.

Les parties subséquentes de la présente étude seront consacrées au déroulement des diétines et aux résultats de leurs débats.